

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok VI.

Tarnów, 16-18 stycznia 2010 r.

Nr. 20

Redakcja i Administracja: Urząd Miasta Tarnowa, Wydział Marki Miasta, ul. Rynek 7, 33-100 Tarnów

DZIEŃ JUDAIZMU W DIECEZJI TARNOWSKIEJ

*Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudy ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie.*

(Ps 127)

W deklaracji Soboru Watykańskiego II czytamy, iż „Kościół Chrystusowy uznaje, że początki jego wiary i wybrania znajdują się według Bożej tajemnicy zbawienia już u Patriarchów, Mojżesza i Proroków. Przeto nie może Kościół zapomnieć o tym, że za pośrednictwem owego ludu otrzymał objawienie Starego Testamentu” (NE p.4).

17 stycznia 2010 roku Kościół katolicki w Polsce przeżywa XIII Dzień Judaizmu. W sposób szczególny wydarzenia tego dnia łączą się z naszym miastem i naszą diecezją. Od sobotniego wieczoru aż do poniedziałku gościmy wyznawców religii Mojżeszowej, których Jan Paweł II określił jako naszych „starszych braci w wierze”.

Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce służy temu, byśmy zrozumieli, jak bardzo ważne dla nas, jako chrześcijan, jest poznawanie narodu wybranego – jego historii, kultury, zwyczajów, nade wszystko zaś jego wiary. Trzeba bowiem pamiętać, że Żydzi to naród, z którego wywodzi się Jezus Chrystus. Przypominał o tym Jan Paweł II: „Jezus z Nazaretu jest członkiem wielkiej rodziny ludzkiej poprzez naród, do którego bezpośrednio przynależy. Jest synem Izraela, wybranego przez Boga ludu Starego Przymierza. Jezus rodzi się wśród tego ludu, wzrasta w jego kulturze i religii. Jest prawdziwym Izraelitą, myśli i mówi po aramejsku według ówczesnych zasad pojęciowych i lingwistycznych, zachowuje zwyczaje i obyczaje swego środowiska. Jako Izraelita jest dziedzicem Starego Przymierza i dziedzictwu temu dochowuje wierności” (Audycja generalna, Watykan, 4 lutego 1987 r.).

Bogaty program obchodów Dnia Judaizmu zachęca nas do zadania sobie trudu poznawania i zgłębiania własnej wiary. W ten dzień modlimy się wspólnie pod tarnowską Bimą i w naszej katedrze. Wyjątkowość tego dnia, przeżywanego jako Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce, niech zaznaczy się w naszych domach, rodzinach i wspólnotach parafialnych przez modlitwę.

† Wiktor Skworc
BISKUP TARNOWSKI

Idea zorganizowania centralnych obchodów XIII Dnia Judaizmu w naszym mieście jest wielkim wyróżnieniem dla Tarnowa. Jest również ważnym gestem i sygnałem skierowanym do tarnowian – tych, którzy tworzyli to miasto w przeszłości, a także tych, którzy ożywiają je teraz. Tak, jak wiążą i przeplatają się ze sobą judaizm i chrześcijaństwo – podobnie snuły się międzyludzkie relacje wśród wielonarodowościowej ludności naszego miasta.

Tarnów, w szczytowym okresie rozkwitu, tuż przed wojną, liczył ok. 43% ludności wyznania mojżeszowego, co sprawiało, iż był czwartym co do liczebności Żydów miastem w byłej Galicji.

Tarnowscy Żydzi – tarnowianie, wywierali istotny wpływ na życie i funkcjonowanie miasta, o czym świadczą pozostałe po nich kroniki, wspomnienia i fotografie, na co wskazują również liczne, systematycznie odnawiane pozostałości architektoniczne. Na styku kultur, w przestrzeni codziennych kontaktów, szczerzy, pozbawiony uprzedzeń dialog jest jedynym gwarantem owocnej koegzystencji. Miejscem takiego dialogu był i jest Tarnów - miasto otwarte, które nie tylko Polacy przez wieki nazywali Domem.

Losy Żydów i Polaków spletały się w Tarnowie na wielu płaszczyznach. Codzienna wymiana towarowa, wymiana myśli, czy kulturalna koegzystencja, budowały niepowtarzalną atmosferę miasta, która zachwycała przez stulecia, której reminiscencje i dziś można poczuć, spacerując ulicami zamieszkałymi niegdyś przez Żydów. Obiektywne badanie wspólnej przeszłości uczy szacunku, zrozumienia i unikania ideologii. Szukanie nowych płaszczyzn do współpracy – społecznych, gospodarczych, kulturalnych i przede wszystkim kształcenie - tak ważne kiedyś w stosunkach polsko-żydowskich, nie straciło na aktualności również i dzisiaj. Tylko poznając kogoś, można go zrozumieć i oswoić strach, można w końcu nazywać go Przyjacielem.

Serdecznie witam wszystkich Gości i uczestników obchodów Dnia Judaizmu w Tarnowie. Wyrażam przy tym głębokie przekonanie, iż nasz Dom, na tych kilka dni również dla wszystkich Państwa, okaże się miejscem ciepłym, gościnnym i przyjaznym.

Ryszard Ścigala
Prezydent Miasta Tarnowa



MIASTO TARNÓW OD 1330 ROKU

Po co nam Żydzi?

Odpowiem na to pytanie osobiście, na trzech poziomach: jako człowiek, jako Polak, jako chrześcijanin.

Dlaczego Żydzi są potrzebni mnie jako człowiekowi? Człowiekiem nie jest się abstrakcyjnie. Jest się nim w określonym, konkretnym miejscu i czasie. Ja od urodzenia mieszkam w mieście, którego większość obywateli stanowili Żydzi, ale długo kompletnie nie znałem tej historii.

Poznałem ją dzięki swojej żonie i szybko – zastanawiając się nad tym, kim jestem – musiałem zrozumieć, że żaden dzień nie zmienił historii Otwocka tak bardzo, jak 19 sierpnia 1942 r. W tę upalną środę niemieccy oprawcy wywieźli z otwockiego getta do obozu zagłady w Treblince ok. 7-10 tys. Żydów — to prawie połowa przedwojennej ludności mojego miasta. Nie możemy o tym nie pamiętać. Trzeba zatem przypominać ich obecność, ich modlitwy, ich kulturę – tak jak potrafimy.

Dlaczego Żydzi są potrzebni mnie jako Polakowi? Bo narody potrzebują pamięci i tradycji. A piękną tradycją Polski jest katolicyzm rozumiany, zgodnie z oryginalnym znaczeniem słowa *katholikos*, jako powszechność. To tradycja Polski jagiellońskiej – tradycja wielokulturowej, wielonarodowej i wieloreligijnej Rzeczypospolitej.

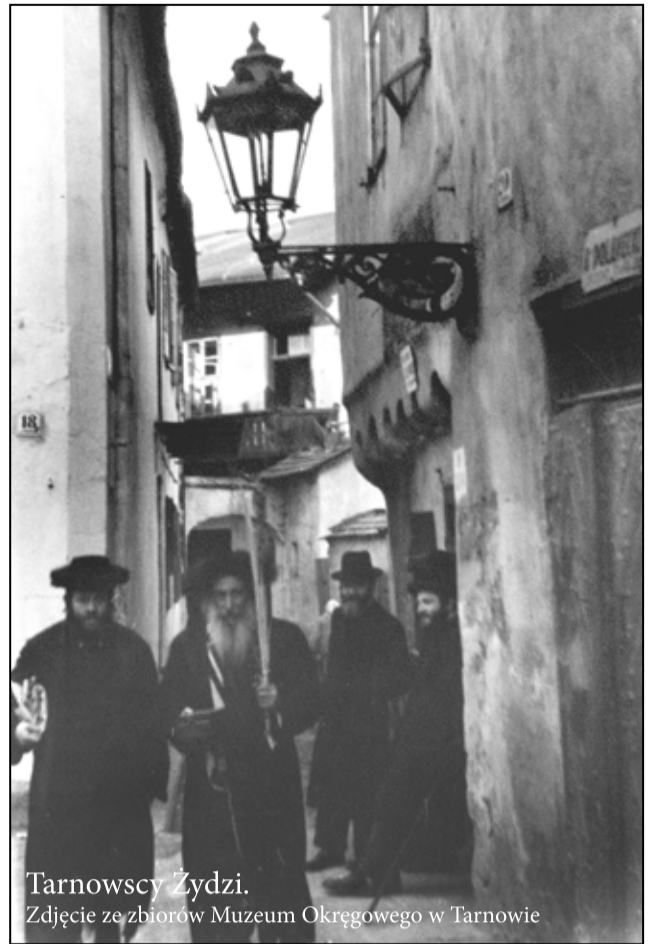
Takiej Polski ja już nie mogłem osobiście doświadczyć. Wyrosłem w Polsce, która – na skutek zagłady Żydów, zmiany granic, przesiedleń ludności po II wojnie światowej oraz powo-

jennych migracji – stała się krajem narodowościowo niemal jednolitym. Mozolnie musiałem odkrywać, że w polskiej historii taka sytuacja nie jest normą, lecz wyjątkiem. Skoro jednak tamtej Polski już nie ma, to tym bardziej powinna trwać nasza pamięć o Rzeczypospolitej wielu narodów, tym bardziej powinniśmy ocalać wszelkie ślady tamtego zaginionego bogactwa.

Żydzi są mi zatem potrzebni, bo – jak pisał Jan Paweł II w książce „Pamięć i tożsamość” – „Polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie”. Taką polskość chcę urzeczywistniać.

A dlaczego Żydzi są potrzebni mnie jako chrześcijaninowi? Wydaje się to proste. Jak powiedział Jan Paweł II – „Kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka judaizm”. Skoro zatem spotkałem w swoim życiu Jezusa – a mam to wielkie szczęście! – muszę też spotykać Żydów, i to Żydów dzisiejszych, a nie tylko tych historycznych, o których czytam na kartach Ewangelii. Nie wystarczy bowiem – że znów zacytuję Papieża – „słuszne ubolewanie i potępienie wrogości do narodu żydowskiego, jaka występowała często w historii; należy rozwijać także przyjaźń z nim, szacunek i przyjazne stosunki”.

Wydaje się to takie proste. Dobrze jednak wiemy, że przez stulecia nie było takie. I wciąż nie jest. Wciąż istnieją wśród nas ludzie, którzy na pytanie „Po co nam Żydzi” wydają się odpo-



Tarnobrzegscy Żydzi.
Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnobrzegu

wiadać: „Żydzi są nam potrzebni, żeby było na kogo zwać winy za wszelkie zło świata”. Przyznaję, że często brakuje mi już sił na polemiki z nimi. Wolę raczej pracować nad tym, aby coraz więcej było tych, dla których te proste prawdy będą oczywiste.

Zbigniew Nosowski
redaktor naczelny miesięcznika „WIEŻ”,
wiceprzew. Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów

„Powiedział HaSzem do Awrama..., Powiedział HaSzem do Jakuba”

אָרַחַרְשָׁא זָרְעָה לְאָהֳרָא תִיבְמוּ הַתְּדִלּוּמָמוּ הַצָּרְאָה הָלָה דְּלִי מְרַבָּא לָא הִנְהִי? רַמְאִין

„Powiedział HaSzem do Awrama idź (dla siebie) z twojej ziemi, z miejsca twojego urodzenia i z domu twojego ojca, do ziemi którą ci pokazę”.

Tradycja żydowska naucza, że w Torze ważny jest każdy, nawet najdrobniejszy szczegół, że każda litera, a nawet każdy odstęp ma swoją wartość, której nie wolno pominąć. Są jednak pewne miejsca, wersety czy historie, które kultura i cywilizacja wytuściła grubym drukiem, a w niektórych przypadkach nawet wyrwała z całości Świętego Tekstu.

Siedem słów, które otwierają Biblię zna prawdopodobnie większość ludzkiej populacji.

Nawet najmłodsze dzieci są w stanie wyrecytować to zdanie w swoim rodzimym języku. Trudno się dziwić, bowiem dla ludzi wierzących są to słowa, przez które został stworzony nasz Świat. Jakby można byłoby ich nie znać?

„Na początku Bóg stworzył...” to podstawa istnienia, to akt dzięki któremu wszystko się zaczęło. Żydowskie Midrasze uczą, że dwadzieścia pokoleń świat musiał czekać na kogoś, kto patrząc na to, co go otacza, na siebie samego, posługując się tylko własnymi zmysłami dostrzegł, że „Bóg stworzył”. Dopiero Awram, mając pięć lat doszedł do przekonania, że jest Jeden Bóg i był gotów za nie umrzeć, przeciwstawiając się własnemu ojcu.

Jego pradziadek Nimrod oddawał cześć różnym bałwanom i posągom. Awram, aby wykazać niemoc czczonych bożków, zniszczył uwielbiane przez Nimroda statuetki. Za ten akt nieposłuszeństwa ojciec Awrama, Terach wydał własnego syna w ręce władcy, który kazał go wrzucić do pieczary pełnej ognia. Awram przetrwał, ogień nie wyrządził mu krzywdy, jednak jego brat Haran za poparcie, którego udzie-

lił bratu, stracił życie w płomieniach. Miejsce to nazywane było *Ur Kasdim* czyli Ogniem Chaldejskim. Po tym zdarzeniu Terach wraz z rodziną udał się do ziemi Kanan, do miejscowości Haran i tam osiadł.

Takie wprowadzenie daje Midrasz do zdania otwierającego parszę Lech Lecha (Rodz. 12.1). Zdanie to uważane jest za początek historii monoteistycznej religii, lub jakby należało powiedzieć z dzisiejszej perspektywy – monoteistycznych religii, a Awram postrzegany jest jako ojciec monoteizmu. Z niego również wywodzą się narody, które wierzą w Jednego Boga. Tradycja żydowska wskazuje, że potomkami Izmaela, syna Awrama są wyznawcy Proroka, a potomkami Ezawa wnuka Awrahama wyznawcy Jezusa.

Awraham zaś to pierwszy Żyd. Z nim HaSzem zawiera przymierze i jemu oddaje ziemię Kannan, później od imienia jego wnuka nazywaną Ziemią Izraela.

Izrael czyli Jakub, kilka lat później znajduje się w podobnej sytuacji, jak jego dziadek. Również mieszka w Haran u potomka Teraha, Lawana i tak jak do Awrama, HaSzem zwraca się do niego prawie w tych samych słowach:

“הַיְתוּבָא זָרְעָה לְאָהֳרָא בְּקִצְוֵי לָא הִנְהִי? רַמְאִין”
“הַמָּעַ הַזֶּה הִנְהִי הַתְּדִלּוּמָמוּ”

„Powiedział HaSzem do Jakuba wróć do ziemi twoich ojców, do miejsca twojego urodzenia, i Ja będę z tobą” (Rodz.31.3).

ciąg dalszy na stronie 4



Synagoga Nowa.
Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnobrzegu

Dlaczego dialog katolicko-żydowski?

„Zobacz, chrześcijaninie, jaka jest twoja godność... Przypomnij sobie, jakiej Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem”
św. Leon

Według niektórych badaczy przez wiele wieków tradycyjna nauka Kościoła patrzyła na Żydów w sposób niechętny. Jednym z motywów takiego postępowania, który zakorzenił się, jest zarzut, iż to właśnie naród wybrany – Izraelici, odrzucili osobę Jezusa Chrystusa, przez co naród ten został na trwałe skazany na marną egzystencję na całym świecie. Wielu populistów uznawało, że to Żydzi są winni śmierci Mistrza z Nazaretu. Wydaje się, że w wielu przypadkach przedstawiciele judaizmu odpłacali chrześcijanom dokładnie w ten sam sposób. Zmiana w tych relacjach nastąpiła za pontyfikatu papieża Pawła VI, który w 1967 roku w niezwykle ciepłych słowach zaapelował do prezydenta Izraela, o przerwanie walk, które mogły doprowadzić do zniszczenia świętych miejsc w Ziemi Świętej. Kilka zaś lat później Paweł VI przyjął w Watykanie Goldę Meir, a w 1964 roku sam odbył pielgrzymkę do ojczyzny Chrystusa.

Zmiana wzajemnych relacji nastąpiła wraz z deklaracją Soboru Watykańskiego II *Nostra*



Recytacja psalmów – Marsz modlitwy szlakiem pomników getta warszawskiego

aetate. Również kolejne zabiegi dyplomatyczne Watykanu w 1974 roku, potępiające zawieszenie Izraela w prawach członka UNESCO, czy też przyjęcie na audiencji przez Pawła VI szefa MSZ Izraela, sprawiło, że rozpoczął się coraz bardziej rzeczowy dialog międzywyznaniowy.

Pięknym dopełnieniem było przemówienie Jana Pawła II podczas wizyty w Wielkiej Synagodze w 1986 roku.

20 stycznia 1991 roku, z okazji 25. rocznicy powstania soborowej deklaracji *Nostra aetate*, Episkopat Polski stwierdza w Liście Pastorskim, iż „z żadną inną religią Kościół nie pozostaje w tak bliskiej relacji, ani z żadnym innym naro-

dem nie łączą go tak ściśle więzy”.

W liście tym Biskupi stwierdzają, że „choćby tylko jeden chrześcijanin mógł pomóc, a nie podał pomocnej ręki Żydowi w czasie zagrożenia lub przyczynił się do jego śmierci, każe to nam prosić naszych Braci Żydów o przebaczenie”. W styczniu 1998, pod hasłem „Kto spotyka Chrystusa, spotyka judaizm”, odbyły się obchody Dnia Judaizmu w polskim Kościele. Teolog i egzegeta Franz Mussner stwierdza, że o ile kiedyś w czasach Ojców Kościoła powstał *Tractatus adversus Judaeos*, to

obecnie, w kontekście przemian dokonujących się w myśli Kościoła, nadchodzi czas, by pisać nowe dzieło: *Tractatus pro Judaeis*. My chrześcijanie powinniśmy być świadomi, że nasz Pan i Zbawiciel – Jezus z Nazaretu – był Żydem. Również Jego rodzice, uczniowie, bliscy, krewni, ci, wśród których żył i nauczał, byli członkami narodu wybranego. A zatem narodowi temu należy się prawdziwy szacunek, który także, i to bez żadnych uprzedzeń i bez stawiania na szali rangi którejkolwiek z religii, winni okazywać chrześcijanom członkowie narodu wybranego.

ks. dr Piotr Łabuda

Dialog od kuchni – przemyślenia i refleksje



Postanowiłam się podzielić z Państwem moim ulubionym przepisem na dialog nieco sote i aldente. Przepis ten powstaje podczas codziennych doświadczeń bycia tą „inną”.

Przepis na dialog

Dialog zaczyna się we mnie samej. Podstawowy składnik to słońce schowane za horyzontem; ciemność fizyczna, cisza. B-g jest tak daleko, może już nie ma innych ludzi – jestem tylko ja – tylko kim jest to „ja” czego chce i dlaczego tak boli? Ono boli za „innym” – pragnie zbliżyć się ku duchowej prawdzie – a ta jeśli nie jest na dnie mojego serca – jest na dnie serca kogoś zupełnie innego, a więc różnego ode mnie...

Dialog zaczyna się od głębokiej potrzeby obecności drugiego człowieka, tęsknoty za drugą parą oczu i inną perspektywą, jaką tworzą w nas jej odbicia, ciekawości, potrzeby wymiany myśli, a nawet sporu.

Dialogu nie uprawia się od czasu do czasu, to sposób myślenia, styl życia. To droga ku wewnętrznej prawdzie i autentyczności.

Mimo pozornej spontaniczności taki dialog wymaga przygotowania gruntu we mnie samej. Po pierwsze nastawienie: Nie ma takiego człowieka, który nie jest wart rozmowy. Nie ma tematu, na który nie warto porozmawiać. Od więzienia można dowiedzieć się, jak żyć pomimo

kary, od alkoholika, jak przetrwać jeden dzień w trzeźwości. Każdy jest kopalnią doświadczeń, bez których świat byłby smutnym, pustym i opuszczonym przez B-ga miejscem. B-g jest przecież tak daleko, jest tak wielki, a ludzie są tacy jak ja i są tuż obok.

Jednak nie warto być naiwnym. Wierzyć we wszystko co się słyszy. Jest jeden rodzaj ludzi z którymi nie warto rozmawiać. Ludzie, którzy są oszustami. Kłamią, bo nie akceptują samych siebie. Jeśli tak, to jak mogliby zaakceptować mnie? Rabini tłumaczą zdanie: *We Ahawta Re-eha Kamoha* – „I pokochaj bliźniego jak samego siebie” jako wezwanie do miłości do samego siebie. Jeśli siebie nie kocham, jak mogę okazać miłość drugiemu człowiekowi?

Innym błędem jest nierozmawianie z tymi, którzy chcą z nami rozmawiać. Często gonimy za ludźmi, którzy wydają się z jakiegoś powodu atrakcyjni – czasem warto zatrzymać się i rozejrzeć. Często okazuje się, że gdy my czujemy się odrzuceni, samotni i odepchnięci, ktoś czeka na rozmowę z nami. Dialogu nie da się prowadzić na siłę. Tak jak nie da się nikogo zmusić, by nas pokochał. Nie warto bawić się również w sędzię. Istotą rzeczy jest spotkanie, wymiana myśli – gromadzenie doświadczeń. Przeżycia drugiego to niezastąpione źródło refleksji nad światem. Chodzi też o szczerą potrzebę tolerancji, zrozumienie, że osoba, która myśli inaczej niż my, nie walczy z nami. Jest. Akceptacja jest podstawowym warunkiem, by można było prowadzić dialog.

Nikt z nas nie jest lepszy mądrzejszy, nie posiada patentu na prawdę. I wcale nie chodzi o zgodność ideologiczną, o wspólne cele, czy podobne doświadczenia. Chodzi o to, by z tym innym poczuć się bezpiecznie w ogniu czyjegoś spojrzenia, akceptować swoją rolę jako „innego” dla owego „innego” czyli naszego rozmówcy.

Na koniec powiem o najważniejszym elemencie - dialog nie może mieć celu. Jest procesem. Celem jest to, że rozmawiam, wymieniam poglądy, próbuję zrozumieć i zaakceptować inność. Próba przeciągnięcia kogoś na naszą stronę jest naruszeniem delikatnej materii międzyludzkich relacji. Przedstawiam poglądy nie po to, by ktoś je zaakceptował, ale po to, by ułatwić tej drugiej stronie zrozumienie mojego punktu widzenia. To co przemienia nas, to fakt, że w tym procesie zaczyna w naszej świadomości pojawiać się jeszcze jedna nitka skojarzeń, jeszcze jeden nurt myślenia, jeszcze jedna alternatywna narracja. Dialog zaczyna się we mnie i we mnie się kończy. Dialog osadza się we mnie bezcennym skarbem – źródłem bogactwa wewnętrznego życia. Wciąż czasem czuje się sama, ale pozostaje we mnie pamięć tych wszystkich innych, i świadomość, że i Oni niosą w sobie wspomnienie naszych spotkań.

Dialog to moja modlitwa, moja medytacja – moja droga ku B-gu. Im więcej spotkam ludzkiej różnorodności, tym więcej obliczy B-ga będzie mi dane odślonić.

Smacznego dialogowania,
Miriam Gonczarska

„Powiedział HaSzem..."

dokończenie ze strony 2

Lawan, podobnie jak jego dziadek Terah, jest bałwochwalcą, wierzy, tak jak Nimrod, w różne bałwany i posągi. Jakub przez dwadzieścia lat żył w Haran, przestrzegając tego, czego nauczyli go dziadek i ojciec. Tak samo jak oni żywił wiarę w Jednego Boga, w Boga który obiecał mu, że któregoś dnia powróci z wygnania do swojej ziemi, że jego brat Ezaw nie będzie go już przesładował. Ta obietnica się wypełnia.

Awram opuszcza dom ojca, aby założyć rodzinę, aby otrzymać ziemię i błogosławieństwo oraz aby wznieść się na wyższy poziom duchowy. Jakub wraca z całą rodziną do domu swojego ojca, bo tam jest jego dziedzictwo. Tam Bóg będzie z nim. Jakub nie szuka bogactwa, szuka zmartwychwstania dla siebie i swoich potomków. Szuka tej wartości duchowej, dzięki której jego dzieci i ich dzieci, niezależnie gdzie się znajdują, pozostaną wierne swoim praojcom: Awrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

W Parszy Lech Lecha (12.3) Bóg obiecuje Awramowi „Przez ciebie będą błogosławione wszystkie rodziny na ziemi”. Co to oznacza? To tak jak ojciec mówi do syna: „Bądź taki jak Awraham”.

Tomasz Krakowski

ABC Dnia Judaizmu

Dzień Judaizmu w Kościele katolickim jest czasem wspólnotowej refleksji i modlitwy. Winien pomagać katolikom w odkrywaniu judaistycznych korzeni chrześcijaństwa, w pogłębianiu świadomości tego, że religia żydowska nie jest wobec naszej religii „rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym”, oraz że nasz „stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii” (Jan Paweł II); że można mówić o ścisłym pokrewieństwie obu religii, a wyznawców judaizmu nazywać „starszymi braćmi w wierze” (Jan Paweł II).

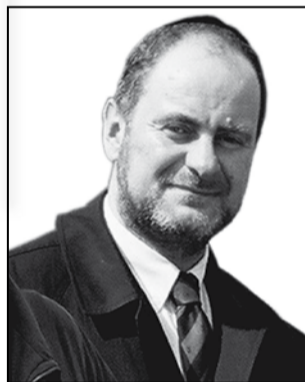
Komitet ds. Dialogu z Judaizmem przy Konferencji Episkopatu Polski przedstawia główne założenia Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce:

- * Wyjaśniać i upowszechniać istotę Dnia Judaizmu
- * Przybliżyć nauczanie Kościoła po Soborze Watykańskim II na temat Żydów i ich religii
- * Uczynić modlitwę nieodłącznym elementem obchodów Dnia Judaizmu
- * Propagować posoborowe wyjaśnienia tekstów Pisma Świętego, które w przeszłości mogły być interpretowane w sposób antyjudaistyczny i antysemityczny
- * Wyjaśniać wiernym tragedię zagłady Żydów
- * Ukazywać antysemityzm jako grzech (Jan Paweł II)
- * Zapraszać tego dnia do wspólnej modlitwy przedstawicieli innych Kościołów i Wspólnot Chrześcijańskich
- * Zapraszać Żydów do udziału w obchodach Dnia Judaizmu

Nasi Goście



Rabin dr Alon Goshen-Gottstein – żydowski teolog, jeden z czołowych uczestników i animatorów dialogu międzyreligijnego w skali międzynarodowej. Założyciel i prezes Międzyreligijnego Instytutu Eliasza, organizacji dialogu międzyreligijnego, grupującej wybitnych przedstawicieli najważniejszych religii świata (www.elijah-interfaith.org). Dyrektor akademicki i wykładowca Centrum Studiów Myśli Rabinicznej w Beit Morasha College w Jerozolimie. Polska Rada Chrześcijan i Żydów przyznała rabinowi Alonowi Goshen-Gottsteinowi honorowy tytuł Człowieka Pojednania za rok 2009. Wręczenie tytułu nastąpi podczas obchodów Dnia Judaizmu w Kościele katolickim 17 stycznia 2010 roku w Tarnowie.



Piotr Kadłcik – Przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP; Przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie.



Rabin Michael Schudrich – naczelny Rabin Polski, Rabin Warszawy, Rabin Łodzi. 15 grudnia 2009 został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz dialogu polsko-żydowskiego

Dzień Judaizmu w Kościele katolickim

Program obchodów

Sobota – 16 stycznia 2010 r.

16.00 – 18.00 Kino Marzenie: Film pt. Cud Purimowy. Koncert muzyki klezmerskiej – SHOLEM.

Niedziela – 17 stycznia 2010 r.

10.00 – Aula Seminarium Duchownego. Spotkanie wokół Biblii.
– Otwarcie wystawy fotografii Piotra Drożdżika – Cmentarze Żydowskie i synagogi dawnej Galicji.
11.30 – Sala Lustrzana. Konferencja prasowa.
14.45 – Kirkut (*obok kościoła MB Fatimskiej*) – Modlitwa w ciszy.
15.00 – Bima – Modlitwa.
15.30 – Katedra – Nabożeństwo Słowa Bożego.
16.30 – Sala Lustrzana. Dyskusja panelowa przedstawicieli Katolików i Żydów.
18.30 – Aula Seminarium Duchownego – Koncert Kantora Chaima Doviada Bersona z towarzyszeniem Chóru Katedralnego Pueri Cantores Tarnovienses i Tarnowskiej Orkiestry Kameralnej.
– Przyznanietytułu honorowego Człowieka Pojednania za rok 2009 Rabinowi dr. A. Goshen-Gottsteinowi, który przyznała Polska Rada Chrześcijan i Żydów.

Poniedziałek – 18 stycznia 2010 r.

9.00 – Sala Lustrzana. Spotkanie przedstawicieli wspólnoty judaistycznej oraz katolickiej z młodzieżą Tarnowa.

Kantor Chaim Dovid Berson urodził się w Jerozolimie. Obecnie związany jest z Shaar Hashamayim w Montrealu. Jest absolwentem Mir Yeshiva w Jerozolimie oraz Cantorial Instytut w Tel-Awiiwie.”



Wydarzenia towarzyszące

Wystawa Cmentarze Żydowskie I Synagogi Dawnej Galicji

W ciągu kilku wieków obecności na obszarze Polski, społeczeństwo żydowskie wytworzyło specyficzną i oryginalną kulturę, stanowiącą nierozzerwalną, a zarazem odmienną część naszej rodzimej spuścizny.

Wystawa ukazuje materialne ślady życia i działalności ludności wyznania mojżeszowego w Polsce w postaci obiektów architektonicznych, kirkutów oraz kamiennych macew, co pozwoli przybliżyć symboliczne zdobnictwo sztuki żydowskiej i tradycyjne formy architektury. Wystawa ożywia pamięć o społeczności żydowskiej, która na tych terenach stanowiła nieodłączny element kulturowy, społeczny i historyczny.

Rekonsekracja synagogi w Bobowej – kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Mościcach, ul. Zbylitowska 5.

Wystawa fotografii Pawła Topolskiego przybliży uroczystość ponownego poświęcenia bobowskiej synagogi, która odbyła się 2 lipca 2003 roku.

„Duchy chasydów pod bimą” – kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Lwowska 102.

Wystawa fotografii Natalii Gancarz Kilkanaście fotografii pobożnych Żydów, modlących się przy bimie dawnej tarnowskiej synagogi.

„Żydowski Tarnów – u progu Zagłady”

Parafia Matki Bożej Szkaplerznej – kościół przy ul. Gumniskiej. Wystawa prezentuje losy i postaci Żydów tarnowskich w ostatnich miesiącach przed wojną oraz w czasie holokaustu.